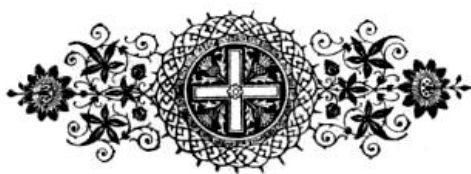


ABP SZYMON MARCIN KOZŁOWSKI
METROPOLITA MOHYLEWSKI



KAZANIE
NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA
O TAJEMNICY BOŻEGO NARODZENIA
I NAUCE WYPŁYWAJĄCEJ Z JEJ
ROZWAŻANIA



KRAKÓW 2021

www.ultramontes.pl



KAZANIE
NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA ⁽¹⁾
O Tajemnicy Bożego Narodzenia i nauce
wypływającej z jej rozważania

ABP SZYMON MARCIN KOZŁOWSKI

METROPOLITA MOHYLEWSKI



"Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel. A ten wam znak: znajdziecie niemowlętko uwinione w pieluszki i położone w żłobie" (Łk. 2, 10-12).

W ciągu czterech tygodni poprzedzających święto dzisiejsze, Kościół św. sposobił nas do godnego spotkania przychodzącego na świat Chrystusa. Chciał iżbyśmy przenosili się myślą w owe cztery tysiące lat, kiedy nieszczęśni potomkowie wygnanego z raju Adama, niewolą i nędzą duszy trapieni z płaczem i wzdychaniem wyglądali swojego wybawiciela. Z patriarchami przeto i prorokami starego zakonu wołali nieustannie: *"Spuśćcie rosę niebios a obłoki niech spuszcza ze dżdżem Sprawiedliwego: niech się otworzy ziemia, i zrodzi Zbawiciela, a sprawiedliwość niechaj wnijdzie społem"* (Iz. 45, 8).

Podczas Adwentu zalecany był post ściślejszy i wzbronione radosne uroczyste obchody w tym celu, abyśmy wstrzymując się od uciesh świata, przez umartwienia i modlitwy oczyścili serca nasze, w których by się mógł narodzić przez łaskę Jezus Chrystus. Pragnąc zaś skuteczniej działać na umysły, Kościół św. przerażał nas zbawienną bojaźnią przypominając na początku Adwentu przyście Chrystusa Pana powtórne, pełne mocy i majestatu, w on dzień ostateczny i wielki, kiedy jako Sędzia sprawiedliwy domagać się będzie krwi za nas przelanej. W dniu zaś dzisiejszym, ta matka nasza najczulsza do zatrwożonych swych dzieci odzywa się niejako z Aniołem pocieszycielem: *Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, gdyż dzisiaj narodził się dla was Zbawiciel. Czując niewymowną radość z tego, iż przyszedł pożądany wszystkim narodom, wesoło obchodzi doroczną pamiątkę Jego narodzenia. Dla podniesienia uroczystości i pomnożenia nabożeństwa, pozwala kapłanom po trzy Msze odprawować, i pragnie aby wierni zostali napełnieni uczuciem najwyższej wdzięczności i wesela rozpamiętywając potrójne narodzenie Jezusa:*

doczesne z Maryi Panny, duchowne przez łaskę w sercu sprawiedliwych, i przedwieczne na łonie Boga Ojca.

Lecz i jakąż radość rozbudza w nas i odnawia święto dzisiejsze? Oto nie inną jedno tę, do której wzywa Apostoł narodów, tak mówiąc: "*Weselcie się zawsze w Panu: po wtóre mówię, weselcie się*" (Filip. 4, 4). Radość świata tego wątłą jest i szczupłą, albowiem godności, bogactwa i rozkosze, których ona jest skutkiem, przemijają rychło i są udziałem niewielu. Przeciwnie, wesele, które zapowiada Anioł z powodu narodzenia Zbawcy, jest wielkie i obejmujące wszystkich bez wyjątku; bo każdy chrześcijanin może być jego uczestnikiem i z jego posiadania może cieszyć się trwałym pokojem, gdyż źródłem i przyczyną tej duchownej radości jest tajemnica Wcielenia Syna Bożego, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba na ziemię.

Żebyśmy tym mocniej mogli poczuć tę prawdę, zastanówmy się w dalszym mówieniu nad znaczeniem tajemnicy dzisiejszej, i nad tą praktyczną dla nas nauką, która wypływa z jej rozważania.



Narodzenie Jezusa Chrystusa, czyli przyjście na świat Syna Bożego w ciele ludzkim, jest tajemnicą objawu niepojętej miłości Boga ku ludziom. Bo zaiste, była to niewysłowiona i zdumiewająca miłość, przez którą Bóg zesłał światu Odkupiciela, aby przezeń wszystkich ludzi, pomimo całej ich niegodności, mógł przysposobić za synów swoich i przywrócić im przez grzech utracone prawo do dziedzictwa w chwale niebieskiej. Przeto Kościół św. rozważając tę prawdę, w zachwycie radości i podziwu słowy Pisma św. tak się odzywa: *"Tak Bóg umiłował świat, iż Syna swojego jednorodzonego dał, aby wszelki który wierzy weń nie zginął, ale miał żywot wieczny"* (Jan 3, 16).

W stworzeniu z niczego świata szczególnie się uwydatniła potęga Boga; Opatrzność rządząca tymże światem jest nieustającym dowodem Jego mądrości; sprawiedliwość Jego w zupełności zostanie wyświecona w dniu sądu powszechnego; nieprzebraną zaś swoją dobroć i miłość szczególnie objawił Bóg przez tajemnicę wcielenia Syna swojego. Albowiem wówczas tylko kiedy Bóg tak dalece się uniżył, iż stał się podobnym nam człowiekiem a nawet małym dzieciątkiem, ludzie zaczęli pojmować tę nieskończoną Jego miłość i pobudzać się do wzajemnej ku Niemu miłości. A ponieważ człowiek zwykle stara się poznać to co pokocha: przeto od chwili przyjścia na świat Jezusa ludzie z większą gorliwością zaczęli szukać poznania prawdziwego Boga, i w miarę tej znajomości oddawali Mu cześć należną i w tym znajdowali prawdziwe szczęście, pełne zaspokojenie pragnień swej duszy stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Dlatego przy narodzeniu Chrystusa Pana dało się słyszeć śpiewanie Duchów niebieskich: *"Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli"* (Łk. 2, 14).



Druga osoba Trójcy Przenajświętszej, jednorodzony Syn Boski biorąc ciało swe z ciała przeczystej dziewicy Maryi, nie przestając nigdy być prawdziwym Bogiem stał się razem i prawdziwym człowiekiem, a tym samym został bratem naszym, bo kością z kości naszej i ciałem z naszego ciała. Jakże więc słusznie możemy się weselić z tak chwalebego wywyższenia i niepojętego dostojeństwa ludzkiej naszej natury, którą jako już nierozdzielnie połączoną z naturą Boską w jednej Boskiej osobie Jezusa, czczą i wysławiają Aniołowie i wszystkie stworzenia. Gdy Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami, kiedy Bóg widzialnie stanął pośród ludzi jako ich Mistrz i Odkupiciel, wtenczas ziściły się wszystkie przepowiednie i pragnienia patriarchów i proroków, i świat cały został odnowiony i udarowany hojnością wszelkich błogosławieństw Bożych. Dlatego w dzisiejszym nabożeństwie kościelnym powtarzają się słowa Izajasza proroka: *"Lud, który chodził w ciemności, ujrzał światłość wielką: mieszkającym w krainie cienia śmierci, światłość im weszła... Albowiem Maluczki narodził się nam, i Syn jest nam dany, i stało się panowanie na ramieniu Jego, i nazwą imię Jego: Przedziwny, Radny, Bóg, Mocny, Ojciec przyszłego wieku, Księżę pokoju"* (Iz. 9, 2. 6).

Ponieważ początkiem i najpierwszą przyczyną całego dzieła odkupienia była miłość Chrystusa Pana ku rodzajowi ludzkiemu niepojęta, przeto i wszystkie Jego czyny przewyższają pojęcie śmiertelników. I lubo niektóre tylko Jego szczególne sprawy, dokonane w sposób nadprzyrodzony, nazywamy cudami; z tym wszystkim i całe życie Boga człowieka nie jest czym innym jak ustawicznym cudem.



Bóg zniżył się aż do przyjęcia natury ludzkiej, aby człowiek podniesiony został do synostwa Bożego; wszechmocny i wielki, przyoblekł się w słabość i został małym; i któż zdoła zrozumieć skojarzenie tak sprzecznych z sobą rzeczy? Stąd i wszystko jest zdumiewającym w Jezusie. Oto rodzi się z matki, lecz razem i panny. Leży w stajni pomiędzy bydlętą, i Aniołowie ogłaszają Jego narodzenie. Ukrytego przed okiem świata, cudowna gwiazda wskazuje. Dzieciątka w ubogich pieluszkach, mędrcy i królowie składają dary i pokłon głęboki. Płacze i drży od zimna niemowlę, i od przestachu trwoży się Herod na tronie. Zaprzedany, więźniów oswobadza. Ranami okryty, lecz rany wszystkich. Wisząc na krzyżu, królestwa rozdaje. Ulega śmierci, i śmierć zwycięża. W grobie złożony, przywraca żywot umarłym. Oto życie narodzonego dziś Zbawiciela: dla kogoż nie jest ono pełne świętych pociech i zbawienego podziwu? Jeśliby nie Apostołowie, w których uściech nie było zdrady ani w sercu skażenia, przekazali pamięci żywot Pana Jezusa, lecz ktobykolwiek z mędrców świata chciał według własnego pomysłu opisać narodzenie Mesjasza, od czterech tysięcy lat oczekiwanego, i mającego przetworzyć całą ziemię: jakżeby innymi słowy i znamionami odznaczył Jego przyjście! Bez wątpienia, umieściliby Go w najokazalszych pałacach, otoczyłyby całym blaskiem i świetnością ziemską, postarałyby się dlań o wszystkie wygody i rozkosze, moczom i uczonym ten by dzień zapowiedział. Tymczasem, Anioł z nieba tak wesołą nowinę o narodzeniu Zbawcy świata obwieszcza najprzód pasterzom trzód, czuwającym na straży nocnej, i ukazując na znamię po którym by mogli Go poznać, tak do nich mówi: "*Znajdziecie niemowlętko uwinione w pieluszki i położone we żłobie*" (Łk. 2, 12). Tak to jest różną mądrość najwyższą od rozumu ludzkiego! "*Albowiem, mówi Bóg przez proroka, myśli Moje nie myśli wasze, ani drogi wasze drogi Moje. Bo jako podniesione są niebiosy od ziemi, tak podniesione są drogi Moje od dróg waszych, i myśli Moje od myśli waszych*" (Iz. 55, 8. 9).

Tak jest, Bóg najczęściej obiera to, co ludzie odrzucają; co w oczach ich bywa najgodniejszym pogardą, Bóg nieraz czyni to przedmiotem czci i miłości. Od czegoż bowiem większy wstręt mają ludzie, jak od ubóstwa, poniżenia i umartwień? Czegoż pragną bardziej, jeśli nie bogactw, uciech i godności? Jednakże narodził się dziś Jezus Chrystus, który sam tylko, według słów proroka (Iz. 7, 15), umiał odrzucać złe i obierać dobre, obrał dla siebie i pokochał rzeczy od świata wzgardzone, a wzgardził, odrzucił, potępił to co ludzie najmocniej miłują, czego szukają najstaranniej. "I któż się więc myli, pyta tu Bernard św.,

Chrystus czy świat? Ale Chrystus mylić się nie może, bo jest samą prawdą: świat przeto się zawodzi, świat siebie oszukuje".

Ten do którego należą wszystkie skarby świata, którego stolicą jest niebo, a ziemia podnóżkiem nóg Jego, za tron żłób sobie obrał, i ubogie pieluchy w miejsce szat królewskich. Ten, który sam w sobie jest najszczęśliwszy i wszelkie stworzenie napełnia błogosławieństwem, płacze w nędzy i słabościach. Król chwały, zstąpił do stajni bydłęcej. I jakież w tym tajemnica? Ach nie z własnej potrzeby to uczynił, lecz miłość ku nam była do tego powodem. Przez pychę stracił siebie człowiek w przepaść niedoli: najmilszy Zbawiciel głęboką pokorą chce go z niej podnieść. Łakomstwo i rozkosz są przyczynami naszych udręczeń i smutku: ubogi i cierpiący Chrystus przynosi nam pokój i wesele wielkie. Stajnia Betlejemaska, to szkoła dla nas, gdzie mamy nabywać umiejętności Świętych, nauki zbawienia. Żłób i pieluchy, te znamiona naszego Zbawcy, to najmędrsi mistrze, ukazujący nam drogę do szczęścia. Dzieciątko Jezus milczy, a wszystko co Go otacza przemawia, poucza. Już w pierwszym dniu swojego przyjścia, Chrystus Pan własnym przykładem stawiał przed oczy tę prawdę, którą potem ogłosił w pierwszym z ośmiorga błogosławieństw: *"Błogosławieni ubodzy duchem: albowiem ich jest królestwo niebieskie"* (Mt. 5, 3).



Jezus Chrystus przyszedł na świat, nie tylko dlatego, żeby nas odkupił z niewoli grzechu, ale razem też i dla podania nam skutecznych środków do nieodpadania więcej w okropny stan grzechu. Wysłużona przezeń łaska wspiera naszą wolę i oświeca umysł; nauka zaś Jego i widzialny przykład życia jakie zostawił, stanowią dla nas nieomylnie prawidło sądzenia o złem i dobrem i oceniania każdej na świecie rzeczy według rzetelnej jej wartości. Przywracając tedy ludziom wysoką ich godność, razem też naprawił i odnowił cały ich sposób myślenia i postępowania. Wskazał im dobra trwałe i rozkosze czyste, o które przede wszystkim starać się powinni. Inne przeto, niż zwolenników świata, powinny być wyznawców Chrystusowych pragnienia, odmienne nadzieje.

Oto, ludzie oddani światu żądają chciwie znaczenia i władzy, która czyni ich niewolnikami podwładnych; jedynym przedmiotem ich trosk i zabiegów są dostatki i zbiory, które, jak niewierni i obłudni przyjaciele, w przygodzie ich odbiegają. Przeciwnie zaś, Jezus Chrystus, ten prawdziwy miłośnik ludzi, wyznawcom swoim przyniósł pokój, jakiego świat dobrami swymi dać nie może. Rodząc się w żłobie wskazał prawidła postępowania zupełnie różne od maksym zepsutego świata. Wypełnił wprzód to czego później nauczał, mówiąc: iż trzeba się uniząć, aby być wywyższonym; płakać, dla otrzymania pociechy; łaknąć i pragnąć, nie rozkoszy, lecz sprawiedliwości, aby zostać nasyconym; należy wzgardzić dobrami znikomymi, aby zasłużyć na prawdziwe i wieczne.

Dlatego to z powodu narodzenia Chrystusa Anioł zapowiedział wesele wielkie wszystkiemu ludowi: bo wszyscy bez żadnego wyjątku, wielcy i mali, bogaci i najubożsi mogą stać się uczestnikami radości Chrystusowej. Pochodzi ona bowiem z wewnętrznego pokoju duszy, będącego zadatkami prawdziwej szczęśliwości w każdym chrześcijaninie, który oderwawszy serce od nikłych dóbr ziemskich, według wyrażenia Pisma św., używa tego świata jakby nie używając, posiada wiele jakby nic nie mając; który uważając dobra doczesne nie jako cel, ale tylko za środek życia, szuka naprzód królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, z niezachwianą ufnością w obietnice Zbawiciela, że i wszystkie inne pobożne jego starania i przedsięwzięcia będą uwieńczone pożądanym skutkiem, jeżeli to ma posłużyć ku większej chwale Bożej i jego zbawieniu.

Tak jest, pokora ducha i nieprzywiązywanie serca do wielkości i uciech świata, jest najpierwszą cnotą i fundamentem domu zbawienia. Cała Religia głównie zmierza do tego, aby oderwać ludzi od zbytniego przywiązania do rzeczy zmysłowych, a podnieść ich myśl i serce ku duchownym i wiecznym, bo

wówczas tylko człowiek nie zbacza z drogi właściwej, wiodącej do wysokiego przeznaczenia, i wtedy tylko zaczyna kosztować pokoju duszy, który przewyższa zmysł wszelki a który jest początkiem i rękojmią szczęśliwości niebieskiej. Przeciwnie zaś, wszystkie występki, których owocem są nieszczęścia udręczające ród ludzki, jak strumienie z zatrutego źródła płyną z serca pragnącego zawsze nienasycających nigdy dóbr i uciech ziemskich.

Bo i cóż bywa najczęściej przyczyną naszych udręczeń i smutków? Oto duma nasza, lada w czym upatrująca swe poniżenie; to nieporządna miłość bogactw, których strata tak wielce nas trapi, a chęć ich pomnożenia tyle trosk przyczynia; to rozkosz ciała wydzierająca pokój z piersi i niszcząca zgodę i miłość w małżeństwach i rodzinach. A jeżeli Bóg dobrotliwy zsyła na ludzi klęski powszechne, to jedynie dlatego, iż sprawiedliwość Jego nie może nie karać zbrodni publicznych.

Ach, bo i możeż podobać się Bogu: że chrześcijanie, słudzy Króla tak wielkiego, miłują próżność i szukają kłamstwa; że uczniowie cichego i pokornego Mistrza, dla dumy nie mogą zachować zgody domowej i społecznej; jednego Boga i Ojca, nie chcą chwalić wspólnymi usty i jednym sercem; że wyznawcy ukrzyżowanego Zbawiciela, nie rozumieją co to jest ukrzyżować swe ciało z namiętnościami, i dlatego nieczysta rozkosz, ta bogini pogańskiego świata, jest też królową większej części chrześcijan?

Wszakże mądrość Boska nie starzeje i moc Jego nie słabnie. I do dziś dnia ziszczać się muszą te groźby i obietnice, które Bóg niegdyś zapowiedział Izraelitom w tych słowach: *"Jeśli w przykazaniach Moich chodzić będziecie, będziecie jeść chleb wasz w sytości i bez strachu mieszkać będziecie w ziemi waszej... A jeżeli Mię nie usłuchacie, jeżeli wzgardzicie prawa Moje, i sądy Moje lekce poważycie: nawiedzę was prędko ubóstwem. I zetrę pychę zatwardzenia waszego. I dam wam niebo z wierzchu, jako żelazo, a ziemię miedzianą. Wniwecz pójdzie praca wasza... Spustoszę świątynie wasze, i nie przyjmę więcej wonności najwdzięczniejszej. Dam strach do serca: przestraszy je chrzest listka lecącego, i tak będą uciekać, jako przed mieczem"* (Lewit. 26). Jeżeli więc ludzie starego zakonu, pozbawieni łaski i wzoru Zbawiciela, tak surowo byli karani za grzechy, czyli za przyłgnięcie do dóbr i uciech ziemskich: to jakże nierównie srożej Bóg sprawiedliwy zmuszony jest postępować z niewdzięcznymi uczniami Chrystusa.

Doroczny przeto obchód radosnej pamiątki Bożego Narodzenia, powinien być dla nas nową pobudką do powstania z grzechów i odrodzenia się przez łaskę w Jezusie Chrystusie. Dlatego Kościół św. upominając nas dzisiaj

słowy św. Pawła Apostoła, tak mówi: *"Albowiem okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom: nauczając nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie"* (Tyt. 2, 11-12).

Duch Święty przez usta Mędrca Pańskiego zapowiadając przyście Mesjasza, jako założyciela nowego królestwa łaski i prawdy na ziemi, tak się odzywa: *"Wynijdźcie a oglądajcie córki Syjońskie Króla Salomona w koronie, którą Go ukoronowała matka Jego, w dzień zrękowin Jego, i w dzień wesela serca Jego"* (Pieśń 3, 11). Jednorodzony Syn Boski, z nieskończonej miłości przyjmując człowieczeństwo, najściślej i nierozdzielnie połączył się z naturą ludzką, i stąd każdego z ludzi został duchownym oblubieńcem, a wszyscy wierzący weń i odrodzeni w Nim przez łaskę Chrztu św. zostali Jego oblubienicami. Dzień więc narodzenia Jezusa był dniem zaślubin i wesela Jego. Mianowicie więc dzisiaj, Kościół św. w podobny sposób może odzywać się do nas: *Wynijdźcie synowie i córki Ojca waszego, mieszkającego na górnym Syjonie, przyjdźcie dusze chrześcijańskie do żłobu Betlejemskiego i przypatrzcie się Królowi waszemu w pieluchach, którymi Go okryła błogosławiona nad wszystkie niewiasty, Maryja Panna, matka Jego. Oto oblubieniec dusz waszych staje przed wami w szatach i otoczeniu ubogim, abyście zrozumieli, że tylko z pokory ducha i czystości serca możecie Mu się podobać, i że tylko bogatą miłością możecie odpowiednio Go uczyć, i należycie wywzajemniać się za Jego niezrównaną dobroć.*



Ach chrześcijanie, zacznijmyż pragnąć i szukać pociech Chrystusowych, bo wyłącznie one tylko są prawdziwe i wielkie, i przewyższają wszelką radość ludzką tak, jak Bóg nieskończenie jest wyższym od człowieka. Otrząśnijmy się z omamienia w jakim opinia świata nas trzyma. Zastanówmy się a poznamy: że wielkość i wszelkie inne dobra ziemskie, są to kruche podpory naszej słabości; to złudne ozdoby, którymi usiłujemy pokryć nędzę wewnętrzną; że fundując się wyłącznie na nich, budujemy sobie dom nietrwały, który śmierć rychło obali, a grób całą wielkość naszą zamknie w sobie. I kędyż się obrócim z duszą naszą, jeżeli Zbawiciel, nie widząc na niej znamion swoich, zamknie przed nami bramę niebieską?

Wy przeto którzy obfitujecie we wszystko na ziemi, nie wynoście się z tego, lecz raczej w pokorze proście Boga o łaskę, abyście nie upadali pod ciężarem bogactw i wielkości ziemskich. Jeżeliście sprawiedliwymi drogami ich dostąpili, bądźcie wdzięczni za nie Bogu. Nie zapominajcie, żeście tylko szafarzami dóbr wam udzielonych: według woli zatem Pana swego rozporządzajcie nimi, gdyż zdać potrzeba będzie rachunek z włodarstwa. Ubodzy zaś i nieszczęśliwi, nie zazdroście majątniejszym od was i nie smućcie się zbytecznie w niedostatkach waszych. Pocieszajcie się raczej tym, iż więcej macie podobieństwa z ubogim i cierpiącym Chrystusem; jeżeli pokornie uczycie w tym wyroki Opatrzności, za krótkie cierpienia nieprzeżyta radość odbierzecie.

Ach powtórnie tu należy zawołać do wszystkich: wynijdźcie córki Syjońskie, przyjdźcie dusze chrześcijańskie i oglądajcie Króla waszego w żłobie i pieluchach. Uczcie się prawdziwej mądrości, według której macie oceniać rzeczy świata tego. Pokochajcie Jezusa i to w czym się On kochał, a w miłości tej znajdziecie wesele wielkie, które nigdy od was odjęte nie zostanie. Amen.

Abp Szymon Kozłowski (2)



Kazania święteczne i przygodne, przez X. S. Kozłowskiego. Wydanie drugie. Nakładem księgarni J. Zawadzkiego. Żytomierz. Drukarnia suksesorów S. Brodowicza. 1888, ss. 17-26. (3)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje i przypisy od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

LICET REIMPRIMATUR

Datum Żytomiriae d. 7 Iulii 1888 anno.

S. M. Kozłowski, Eppus – mp.

(L. S.)

Curiae Dioecesanae Secretarius *Can. H. Ż. Wnukowski S. Th. M.*

Przypisy:

(1) W kościele katedralnym wileńskim r. 1860.



X. S. M. Kozłowski, Arcybiskup Mohilewski.

(2) "**Kozłowski** Szymon Marcin, ur. 1819 r. w Olicie w powiecie trockim na Litwie, syn Jana i Magdaleny z Lenkiewiczów, po skończeniu Akademii Duchownej w Petersburgu 1845 r.,

był rok prefektem gimnazjum w Kownie, od 1846-1848 r. wykładał w seminarium wileńskim teologię moralną i homiletykę, a od r. 1848 przez 3 lata uczył w akademii petersburskiej prawa kościelnego i historii Kościoła. Od r. 1851 do 1863 rektor seminarium wileńskiego, wszedł do kapituły tamecznej 1862 r. W r. 1877 rektorem akademii petersburskiej zostaje, a 15 marca 1884 r. Leon XIII preconizuje go biskupem łuckim i żytomierskim i powierza mu administrację apostołską diecezji kamienieckiej. Wreszcie 14 grudnia 1891 r. przeniesiony na arcybiskupstwo mohylewskie, dokonał życia w Petersburgu 26 listopada 1899 r. Zasadą wielką arcybiskupa Kozłowskiego było układanie i wydawanie w ciągu pracowitego życia różnych dzieł, których tytuły lub ilość wydań świadczą, jak były pożyteczne. I tak: *Elementarz polski* z krótkim katechizmem dla małych dzieci. 2 wyd., Wilno 1861; *Historia święta i Katechizm dla małych dzieci*, wyd. 12, Wilno 1880; *Historia święta dla użytku młodzieży*, część I, wyd. 14, Wilno 1896; część II, wyd. 6-e, Wilno 1875; *Kazanie o doskonałości chrześcijańskiej*, Wilno 1856; *Kazanie o wielkości powołania życia zakonnego*, Wilno 1852; *Rok kościelny czyli książka domowa dla katolików* zawierające: 1) nauki o przedmiocie, celu i główniejszych obrzędach uroczystości kościelnych; 2) ewangelie i lekcje, poprzedzone krótkim ich objaśnieniem na niedziele i święta całego roku, 3) prosty wykład nauki chrześcijańskiej rzymsko-katolickiego Kościoła; wyd. 2-e, Warszawa 1885; *Służba Boża* czyli nabożeństwo domowe i kościelne z przydaniem nauki o powinnościach chrześcijańskich, Warszawa 1890; *Wielki i święty tydzień*, Wilno 1855; *Cztery mowy po arcybiskupie Hołowińskim* (Majewskiego, Felińskiego i Iwaszkiewicza), Wilno 1856; *Biblia* z komentarzem Menochiusza i objaśnieniami Wujka, t. I-IV, Wilno 1862-1864; *Psalterz Dawidów* podług przekładu Wujka z komentarzem Menochiusza, przełożony na język polski, wyd. 2-e, Wilno 1898; *Wykład nauki chrześcijańskiej rzymsko-katolickiego Kościoła*, Warszawa 1887; *Ewangelie i Lekcje* z krótkim ich objaśnieniem, wydanie 2-e, Petersburg 1896; *Kalendarz kościelny* zawierający krótką wiadomość o życiu ŚŚ. Pańskich, Wilno 1876; *Kazania świąteczne i przygodne*, Wilno 1880. (Por. Biografia przez x. Franciszka Jarnińskiego w *Przeglądzie Literackim*, nr. 50 z r. 1899; *Biesiada Literacka*, t. 48 z 1899 – wspomnienie i portret)". – Marian Bartynowski. (Artykuł z: *Podręczna Encyklopedia Kościelna* opracowana pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przedzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego. K. Tom XXI–XXII. Warszawa 1910, s. 380).

(3) Por. 1) Abp Szymon Marcin Kozłowski, Metropolita Mohylewski, a) [O Wierze](#). b) [O Łasce](#). c) [O ofierze Mszy Świętej](#). d) [Historia święta dla użytku młodzieży. Część pierwsza. Historia Starego Testamentu. Część druga. Historia Nowego Testamentu](#). e) [Biblia Łacińsko-Polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego X. Jakóba Wujka T. J. z komentarzem Menochiusza T. J. przełożonym na język polski](#).

2) Ks. Jakub Wujek SI, Bp Władysław Krynicki, [Krótkie nauki homiletyczne na niedziele i uroczystości całego roku](#).

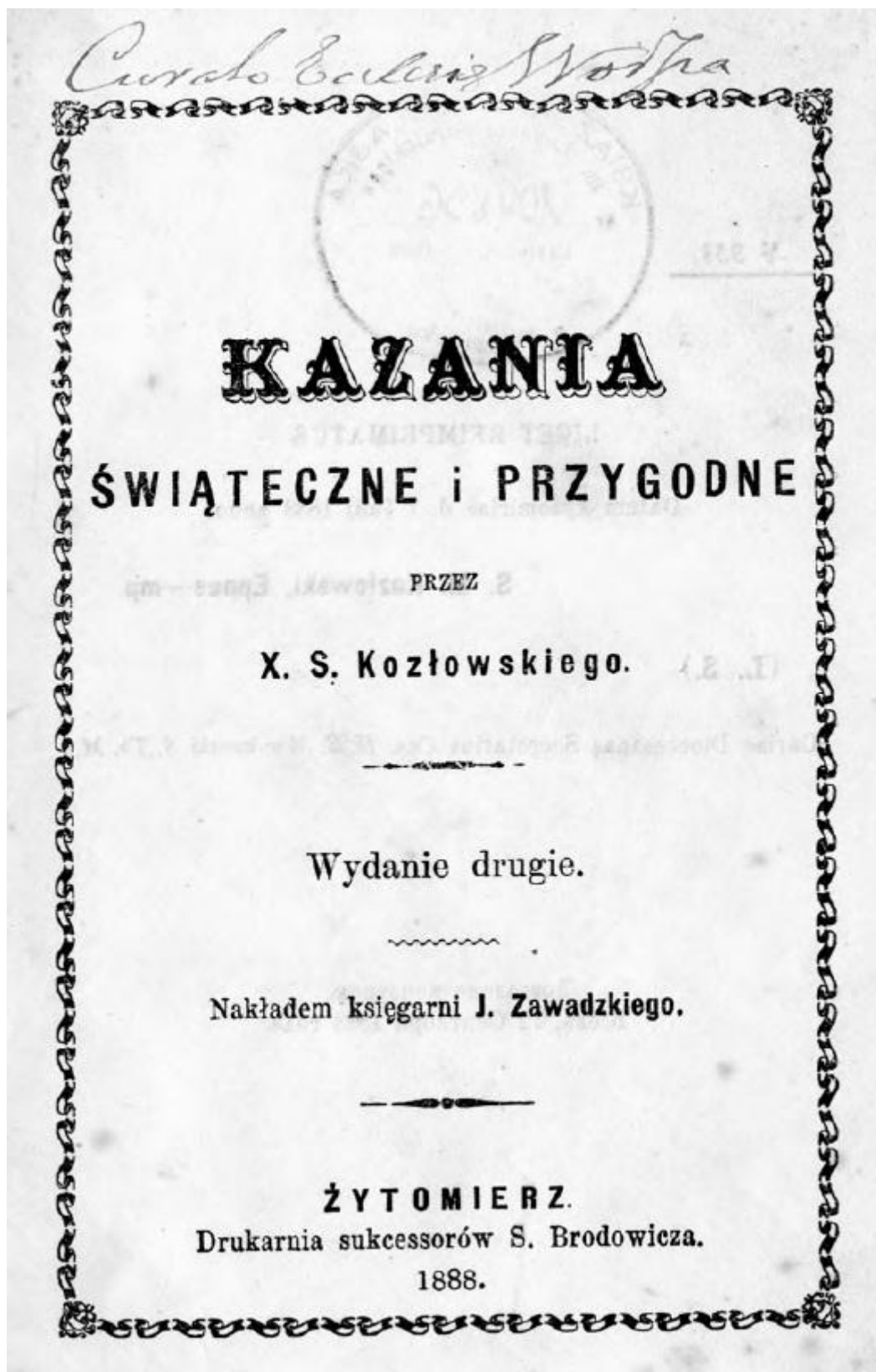
3) Ks. Piotr Ximenes, [Krótki wykład świętych Ewangelii na niedziele i święta całego roku](#).

4) O. Henryk Jackowski SI, [Ewangelie niedzielne i świąteczne z objaśnieniami](#).

- 5) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) *Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana. (Compendium Doctrinae Christianae).* b) *Wykład nauki chrześcijańskiej. (Katechizm większy). (Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae).*
- 6) Abp Ignacy Hołowiński, *Kazanie na Boże Narodzenie.*
- 7) Ks. Zygmunt Golian, *O trzech stopniach, po których ku nam zstąpił Syn Boży, stawszy się człowiekiem.*
- 8) Bp Karol Józef Fischer, *Przemowa w nocy Bożego Narodzenia przed Jutrznia i Mszą pasterską. O nabożeństwie tejże nocy.*
- 9) Ks. Józef Stagraczyński, *Kazanie na Boże Narodzenie. Cztery tysiące lat oczekiwania.*
- 10) Ks. Jan Domaszewicz, *Ze skarbnicy wiedzy teologicznej.* a) *Jezus Chrystus Zbawiciel świata: Wcielenie i Odkupienie. (Christologia, de Christo Salvatore).* b) *Niepokalana Dziewica Maryja Współodkupicielka rodzaju ludzkiego. (Mariologia).*
- 11) Ks. Antoni Langer SI, a) *Kazanie o Kościele.* b) *Kazanie na uroczystość Opatrzności Boskiej.* c) *Kazanie na uroczystość św. Barbary.* d) *Kazanie na I Niedzielę Adwentu. O miłości Pana Jezusa.* e) *Kazanie na uroczystość Imienia Jezus.* f) *O mece Pana Jezusa. Krzyż udziałem Boga.* g) *Chrystus przed sędziami.* h) *Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia.* i) *Rozwój wiary.* j) *Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.* k) *Człowiek w stosunku do religii i wiary.* l) *Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce.* m) *Kazanie na prymicjach kapłańskich. O modlitwie za kapłanów.* n) *Uczestnictwo św. Józefa w Krzyżu. (Kazanie pasyjne mówione w uroczystość św. Józefa d. 19 marca).* o) *O cnotcie cichości.* p) *Kazanie na II Niedzielę Adwentu.* q) *Kazanie na III Niedzielę Adwentu.* r) *Kazanie na IV Niedzielę Adwentu.* s) *Kazanie na uroczystość Bożego Narodzenia.*
- 12) Ks. Józef Kalasanty Mętlewicz, a) *Kazanie na uroczystość Bożego Narodzenia. (U Sakramentek w Warszawie).* b) *Kazanie na uroczystość Nowego Roku. (U XX. Dominikanów w Warszawie).* c) *Kazanie na uroczystość Trzech Króli. (W Katedrze Warszawskiej).*

(Przyp. red. *Ultra montes*).





([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXXI, Kraków 2021